



# Marantz

## SA-14S1 SE + PM-14S1 SE

Edycje specjalne są... specjalnością Marantza, pomysłem Kena Ishiwaty, którego inicjały często wyróżniały wybrane, najlepsze modele, dodatkowo przez mistrza dopieszczone jego wiedzą i odsłuchem. Aby jednak nie zdevaluować ich znaczenia, ostatnio edycji *KI* lub *SE* jest znacznie mniej, a w obecnej ofercie prestiż ten dotyczy tylko testowanych teraz urządzeń.

Ich powstanie przypada na 30. rocznicę pojawienia się na rynku odtwarzacza *CD-45LE*, a więc pierwszego urządzenia przygotowanego w edycji specjalnej (limitowanej), chociaż wówczas wcale nie zakładano tak długiej historii i tak wielkiego sukcesu tego chwytu, a chciano jedynie... sprzedać zapasy starego modelu (*CD-45*), który jednak dzięki pewnym modyfikacjom rozszedł się jak świeże bułeczki za cenę... oczywiście wyższą niż cena modelu bazowego.

Producent odkrył wówczas, jak wielki potencjał kryje się za wersjami specjalnymi, i wprowadził je do swojej polityki jako stały i wcześniej planowany element, a nie jako koło ratunkowe dla niesprzedawalnych zapasów – bądźmy więc spokojni...

Specjalne czernastki" stają się podstawowymi i jedynymi modelami *Premium 14*, ustępując jedynie flagowym urządzeniom *Premium 11* (ale bez edycji specjalnej – przynajmniej na razie).

Urządzenia są oferowane w dwóch odmianach kolorystycznych – czarnej oraz złotej (szampańskiej).

### Odtwarzacz SA-14S1 SE

Mechanizm został zainstalowany centralnie i wyposażony w typową szufladę. Tacka jest gruba i bardzo sztywna, pokryta materiałem o lekko gumowanej strukturze; wrażenie robi też gracją, z jaką wyjeżdża szuflada.

Pod napędem umieszczono wyświetlacz, a jeszcze niżej rząd przycisków i gniazd, a wśród nich wyjście słuchawkowe z regulacją poziomu i gniazdo USB.

Główny moduł wejść cyfrowych (z tyłu) obejmuje trzy najpopularniejsze standardy – optyczny, współosiowy oraz USB (w sumie są więc dwa). W dwóch pierwszych przygotowano też wyjścia.

Cyfrowy port współosiowy akceptuje sygnały 24 bit/192 kHz, a wejście USB (typ-B) także DSD128, pracując w trybie asynchro-

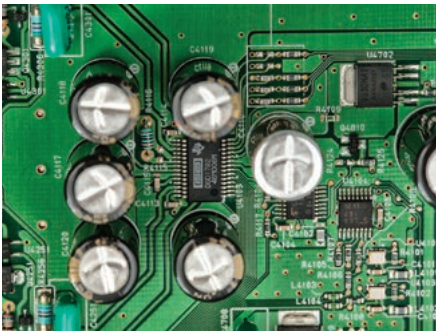
nicznym. Wejście optyczne ograniczono do 24 bit/96 kHz.

Port USB umieszczony z przodu ogranicza się do obsługi plików MP3, WAV i AAC (16 bit/48 kHz), wąskim gardłem jest nie tyle sam przetwornik C/A, ile układy odpowiedzialne za dekodowanie plików. W przypadku wejścia USB z tyłu, Marantz niczego nie musi dekodować – to zadanie dla podłączonego komputera (i odtwarzacza programowego), który dostarcza już przygotowany dla konwerterów strumień danych.

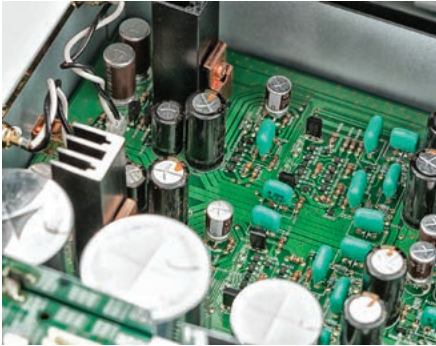
Podobnie jak we wzmacniaczu, obudowa jest złożona z grubych płyt (górny panel ma grubość 5 mm). Konwersję C/A prowadzą układy Texas Instruments DSD1792.

*Rozbudowana sekcja wejść cyfrowych pozwoli rozbudować system o inne źródła.*





*Przetwornik C/A dostarcza potęgi w tej dziedzinie – firma Texas Instruments/Burr Brown.*



*Marantz preferuje elementy dyskretne, w obszarze wyjść analogowych nie znajdziemy żadnych scalaków.*



*We wnętrzu panuje porządek i korzystny podział na trzy sekcje – napędu, przetwornika oraz zasilacza. Mechanizm jest mocno zmodyfikowanym czytnikiem płyt DVD, w „14” odczytuje krążki SACD.*

— R E K L A M A —

# Laboratorium Marantz PM-14S1 SE

Wzmacniacz Marantza nie ma zakusów na operowanie sygnałami cyfrowymi, za to sekcję analogową potraktowano bardzo pryncypialnie, na czele z wzorową czułością, wynoszącą równie 200 mV.

Firmowe deklaracje odnośnie mocy wyjściowej zostały spełnione z nawiązką. W specyfikacji mamy 90 W przy 8 Ω i 140 W przy 4 Ω, a testowany egzemplarz dostarczył aż 153 W i 225 W (8 i 4 Ω), w trybie stereofonicznym też trzyma się bardzo dzielnie – odpowiednio 2 x 129 W oraz 2 x 196 W.

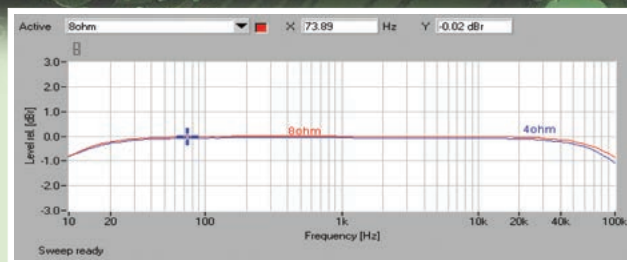
S/N wynosi 83 dB – to wynik dobry, ale zachwycać się nie będziemy.

Charakterystyki z rys.1. ilustrują tylko delikatny spadek powyżej 20 kHz, granica naszego pomiaru przy 100 kHz jest osiągana przy -1,3 dB dla 8 Ω oraz -1,8 dB dla 4 Ω.

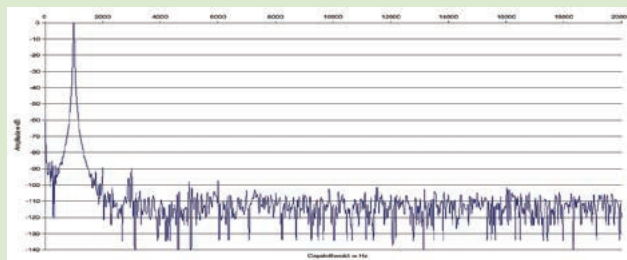
Marantz ma też bardzo niski poziom zniekształceń (rys. 2). Najsilniejsza jest trzecia harmoniczna, ale leży ona przy niskich -92 dB; w okolicach -100 dB widać jeszcze piątą harmoniczną.

Zniekształcenia THD+N poniżej 0,1 % można osiągnąć dla mocy wyjściowej przekraczającej 4 W dla 8 Ω oraz 7 W dla 4 Ω.

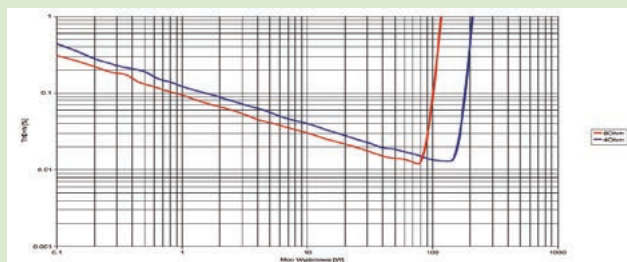
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	153	129
4	225	196
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,2
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		83
Dynamika [dB]		105
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		75



Rys. 1 Pasma przeniesienia



Rys. 2 Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3 Moc



Dwa z wejść są wyraźnie ważniejsze – gniazdo dla gramofonu oraz odtwarzacza CD, które wydzielono także w konstrukcji wewnętrznej.



Moduły HDAM w wersji SA3 są zarezerwowane tylko dla najlepszych modeli.



W zasilaniu, zamiast lutować i prowadzić napięcie ścieżkami na płytach drukowanych, Marantz stosuje połączenia zworami.



Oryginalna aranżacja wnętrza, z końcówkami mocy wypełniającymi niemal całą centralną część obudowy – to też znamię Marantza.



*Podział ról między odtwarzaczem i wzmacniaczem jest klarowny – tutaj skupiono się na obsłudze sygnałów analogowych.*

## Wzmacniacz PM-14S1 SE

Wzmacniacz ma nieco większą (głębszą) obudowę niż odtwarzacz. Segmentacja frontu i wykonanie wszystkich jego elementów z metalu jest właściwe dla konstrukcji Premium; niebieskie podświetlenie, wydobywające się z bocznych wyprofilowań, to również znany „chwyt” Marantza, który wcale nie sili się na minimalizm w żadnym wymiarze – ani estetycznym, ani funkcjonalnym.

Zarówno umieszczony centralnie okrągły wyświetlacz, jak i działanie dwóch pokręteł poruszających się bez typowych punktów obrotowych świadczą o mikroprocesorowym sterowaniu wzmocnieniem i wyborem wejść.

„14” jest bogato wyposażona, ma układy regulacji barwy dźwięku (które można odłączyć za pomocą systemu Direct) oraz wyjście słuchawkowe, obok którego umieszczono przycisk odłączający wyjścia głośnikowe. Wyświetlacz oraz niebieskie podświetlenie też można wygasić, „uspokajając” nieco wygląd Marantza, który i tak będzie błyszczał i demonstrował: jestem luksusowy.

Sekcja przedwzmacniacza gramofonowego pozwala na pracę z wkładkami MM i MC. Wejście gramofonowe oraz opisane „CD” odsunięto od innych gniazd, montując je na oddzielnym, wewnętrznym module.

Ponadto jest pięć „zwykłych” wejść liniowych, w tym dwa dla rejeztratorów, uzupełnione stosownymi wyjściami. Bez trudu „wyłowimy” również sygnały z przedwzmacniacza oraz wejdziemy bezpośrednio na końcówkę mocy. Te dwa ostatnie komplety gniazd wiążą się z umieszczonym na tylnej ścianie przełącznikiem trybów pracy, pozwalającym wybrać zwykły tryb stereofoniczny lub bi-amping, do uruchomienia którego będzie oczywiście potrzebny drugi wzmacniacz.

Zamiast instalować dwie pary zacisków głośnikowych, Marantz zdecydował się na pojedyncze, ale wyjątkowe terminale – firmowe złącza o nazwie SPKT-100 wykonane z czystej miedzi i wygodnie wyprofilowane. Krawędź górnej pokrywy błyszczą charakterystycznym kolorem miedzi, którą Marantz stosuje od wielu lat właśnie w edycjach specjalnych, podkreślając właściwości elektromagnetyczne, termiczne i mechaniczne (tłumienie wibracji). Górna pokrywa jest zresztą jednym z kilku elementów charakterystycznych dla edycji specjalnej, na miedzianej ramie przykręcono dodatkową, usztywniającą płytę – całość ma grubość ok. 5 mm. Podwójną, kanapkową strukturę ma również dolny panel.

Moduły HDAM są zastosowane w ścieżce sygnału przedwzmacniacza, najbardziej wyrafinowana odmiana tych układów o nazwie SA3 ma postać niewielkich płytek wpiętych w główny druk. Wszędzie dominują elementy dyskretne, w końcówce mocy nie ma żadnych układów scalonych.

Prądu do wszystkich obwodów dostarcza jeden transformator toroidalny, ale napięcie rozdzielono już na etapie uzwojeń wtórnych, dedykowanych sekcji wejścia, wyjścia i sterowania.

## ODSŁUCH

Siła tego zestawu leży w muzykalności, ale rozumianej nie jako „czarowanie”, lecz opartej na wszechstronnej naturalności; tutaj naturalność nie oznacza tylko spójności i łatwości odbioru, ale też dynamikę, detaliczność i oczywiście przestrzenność – wszystkie elementy, które zbliżają nas do muzyki takiej, jaką jest (przynajmniej w nagraniu), chociaż nie zawsze takiej, jaką sobie wyobrażamy.

System Marantza trzyma się więc blisko idei neutralności i transparentności, jednak nie gra bezlitośnie, chłodno i mechanicznie, co też oznaczałoby jakieś problemy z elastycznością. Dawkuje emocje, ale ich nie zabiera. Co ważne, słychać bardzo dobrą stereofonię i plastyczność, scena i pozorne źródła dźwięku są uporządkowane, czytelne, nasyczone i stabilne – nie brakuje niczego, co ważne dla poczucia realizmu, brzmienie jest dalekie od spłaszczenia i wysuszenia. Marantz daje dostęp do dużej gamy nośników i przy tej okazji pokazuje też swoje umiejętności różnicowania – czasami w sposób aż zaskakujący, chociaż zawsze elegancki. Marantz nie przerysowuje, zachowuje proporcje, jego dokładność nie polega na przyspieszaniu, wyostrzeniu i wyciąganiu detali na pierwszy plan, lecz właśnie na staranności.

Wspomniana wcześniej plastyczność nie oznacza rozdmuchania i zaokrąglania, dźwięki mają substancję, ale są wyraziste. Marantz przechyla się lekko w twardość, nie broni się też przed metalicznością wpisana przecież w niektóre dźwięki, ale zawsze trwa ona dokładnie tyle, ile powinna.

Dobłą bazą dla takiego stylu jest dynamiczny, motoryczny bas, który nie będzie fascynował potęgą, obszernością ani ekspozowaniem najniższych rejestrów, zostawiając takie efekty ewentualnie charakterystyce kolumn – Marantz zagwarantuje za to kontrolę i „prowadzenie”, będąc wciąż bardzo blisko prawdziwej muzyki, na którą składają się konkretne dźwięki, a nie muzyki jako „idei” i formy, którą można napełniać dowolnie fałszywą, choć uwodzielską treścią.

*Sterowniki Marantza nie są luksusowe, ale schludne i ergonomiczne.*



*Górna ścianka jest bardzo sztywna i gruba, duże wycięcia pozwalają efektywnie chłodzić końcówki mocy.*



*Praca mechanizmu jest bardzo „elegancka”, również szuflada porusza się niemal bezszelestnie.*



*Marantz akceptuje przez tylny port USB wiele rodzajów sygnałów.*



*Odtwarzacz ma układ wzmacniacza słuchawkowego z pokrętelem regulacji wzmocnienia.*



*Marantz przygotował specjalny tryb (oraz gniazda przyłączeniowe), który pozwala połączyć dwa wzmacniacze w układzie bi-amping.*

### SA-S1 SE

CENA: 10 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION  
www.marantz.pl

#### WYKONANIE

Coraz rzadziej spotykany majstersztyk mechaniki odczytu płyt, nowoczesna sekcja cyfrowa, starannie przygotowane wyjścia.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Odtwarzacz płyt CD i SACD, funkcja USB DAC-a, akceptuje pliki PCM i DSD. Wyjście słuchawkowe z regulacją poziomu.

#### BRZMIENIE

Znakomite różnicowanie i detaliczność, źródło CD odpowiednie do najlepszych systemów.

### PM-14S1 SE

CENA: 10 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION  
www.marantz.pl

#### WYKONANIE

Mechaniczna solidność i klasyczna już elegancja serii Premium. Układ na elementach dyskretnych, z firmowymi układami HDAM i wysoką kulturą ogólnego porządku.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Bez wycieczek do świata cyfrowego (z którym relacje pozostawiono w gestii odtwarzacza). Dobre wyposażenie „analogowe” z kompletem potrzebnych jak i raczej zbędnych układów. Tryb bi-amping, przedwzmacniacz gramofonowy MM i MC.

#### PARAMETRY

W większości bardzo dobre, moc znacznie wyższa niż w specyfikacji producenta – 2 x 129 W/8 Ω oraz 2 x 196 W/4 Ω.

#### BRZMIENIE

Neutralne, szybkie, żywe i dynamiczne; krótki bas, dokładna średnica, rozdzielcza góra, uporządkowana scena – wszystko na swoim miejscu, bez nadmiarów i niedoborów, bez własnych klimatów.